

Michał Bereźnicki

Przymus fizyczny przy pobraniu krwi dla celów dowodowych

Palestra 11/10-11(118-119), 36-41

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stępowaniu rewizyjnym (por. art. 383 pkt 3 — jeżeli sytuację współoskarżonych pogorszy sąd rozpoznający ponownie sprawę po uchyleniu, na zasadzie art. 386 k.p.k., poprzedniego orzeczenia), jak i w postępowaniu nadzwyczajno-rewizyjnym (art. 383 pkt 3 w związku z art. 395 k.p.k.).

Na zakończenie należy zaznaczyć, że projekt k.p.k. z 1966 r. przewiduje stosowanie normy analogicznej do omówionego przepisu art. 386 k.p.k. zarówno w postępowaniach zażaleniowym i rewizyjnym (por. art. 408 proj.), jak i w związku z wznowieniem postępowania (art. 585 proj.). Wątpliwe jest jedynie, czy zasada ta zostanie przyjęta w stosunku do postępowania nadzwyczajno-rewizyjnego (por. art. 578 proj.). Wydaje się, że najwłaściwsze byłoby w tej mierze recypowanie unormowania art. 380 k.p.k. RSFR. ⁴³

Przeprowadzone rozważania uzasadniają chyba dostatecznie tezę, że norma art. 386 k.p.k. określa celową i całkowicie usprawiedliwioną podstawę do działania przez sąd rewizyjny z urzędu. Głównym jej uzasadnieniem są racje sprawiedliwości, wypełniające społeczną treścią zasadę trafnej represji i nakazujące — gdy nie koliduje to z gwarancjami procesowymi — przełamywać pewne formalne bariery określonych instytucji procesowych.

⁴² S. Kalinowski, M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, 1966, s. 646—647.

⁴³ Por. bliżej M. A. Czelcowa: op. cit., s. 464—465.

PROSZĘ O GŁOS

I.

MICHAŁ BEREŻNICKI

Przymus fizyczny przy pobraniu krwi dla celów dowodowych

I

Ustawa o zwalczaniu alkoholizmu stanowi (art. 34): „Jeżeli zachodzi podejrzenie, że przestępstwo zostało popełnione w stanie nietrzeźwości, osoba podejrzana może być poddana badaniu koniecznemu do ustalenia zawartości alkoholu w organizmie, w szczególności zabiegowi pobrania krwi (...)”.

Cytowany przepis dopełniają — zgodnie z § 2 art. 34 powyższej ustawy — art. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 25.VII.1961 r. (Dz. U. Nr 39, poz. 201) ¹ oraz art. 10 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3.III.1961 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 104) ².

¹ Przepis ten stanowi, że „osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa w stanie nietrzeźwości obowiązana jest na żądanie organu właściwego do prowadzenia dochodzenia lub śledztwa bądź sądu poddać się badaniu na zawartość alkoholu w organizmie”.

² Powołany przepis stanowi, że „osoby zatrudnione w izbie wytrzeźwień, mające

W świetle powołanych aktów normatywnych za uzasadnioną uznać trzeba tezę o dopuszczalności przymusu fizycznego wobec osoby, która wzbrania się przed pobraniem od niej krwi dla celów dowodowych. Powstaje jednak pytanie, czy uciekanie się do tak drastycznego środka, jakim jest przymus fizyczny, znajduje konieczną w takich wypadkach motywację zarówno z punktu widzenia aktualnego stanu wiedzy medycznej, jak i z punktu widzenia obowiązujących przepisów karno-procesowych.

Próba udzielenia odpowiedzi³ na tak sformułowane pytanie jest przedmiotem niniejszego artykułu.

II

Postulat podkreślający potrzebę wyeliminowania środków przymusu fizycznego przy pobraniu krwi dla celów dowodowych znajduje uzasadnienie zarówno w realiach medycyny, jak i w kategoriach utylitarno-prawnych. Wybitny znawca przedmiotu prof. Popielski⁴ stwierdził w tej materii m. in., co następuje:

„Podniecenie fizyczne i psychiczne, wywołane stawianiem oporu przez osoby nietrzeźwe, może wpłynąć ujemnie na ich zdrowie lub nawet zagrozić ich życiu. Tak np. wzrost ciśnienia krwi, zwłaszcza u osób nietrzeźwych dotkniętych miażdżycą tętnic, może spowodować wylew krwi do mózgu, a nadmierny wysiłek fizyczny doprowadzić może do ostrej niewydolności mięśnia sercowego. Oprócz samej szkodliwości wysiłku fizycznego i napięcia nerwowego uwzględnić przy tym należy równocześnie działanie toksyczne tak szkodliwego czynnika, jakim jest alkohol. Podniecenie ruchowe osoby nietrzeźwej może ponadto być przyczyną uszkodzeń jej ciała, które mogą powstać przy samym zabiegu pobierania krwi (złamanie igły i utkwienie jej w tkankach miękkich, wylewy krwawe do tkanki podskórnej) lub przy stosowaniu chwytów obezwładniających (wylewy krwawe, a nawet zwichnięcia i złamania kości). Wszystko to zmusza lekarza do bardzo dużej ostrożności i powściągliwości przy podejmowaniu decyzji o dokonaniu pobrania krwi w warunkach stosowania środków przymusu fizycznego (...) Lekarz decyzji takiej raczej nie powinien podejmować”. (wszystkie podkreślenia moje — M.B.).

Argumenty wyeksponowane przez prof. Popielskiego, których ciężar gatunkowy jest wręcz oczywisty, wypada dopełnić przypomnieniem faktu⁵, że ewentalne schorzenia (miażdżycę tętnic itp.) mają niekiedy charakter utajony, co sprawia,

z tytułu wykonywanych obowiązków bezpośrednią styczność z osobami doprowadzonymi do izby, uprawnione są do stosowania wobec tych osób środków przymusu fizycznego ograniczającego swobodę ruchów (...) w przypadku stawiania oporu uniemożliwiającego pracownikom izby wykonywania ich obowiązków służbowych (a więc m. in. obowiązkowi pobrania krwi do badania na zawartość alkoholu — dopisek mój, M.B.)”. Szerzej na ten temat patrz: B. Popielski: *Prawo i medycyna*, PZWL 1963, s. 20—23.

³ W literaturze przedmiotu brak obszerniejszych rozważań na temat art. 34 omawianej ustawy. Prof. Sawicki w artykule pt.: *Pobranie krwi dla celów dowodowych („Państwo i Prawo” 1961, nr 3, s. 438—474)* — jakkolwiek nie ukrywał, że jest przeciwnikiem stosowania środków przymusu fizycznego w rozważanych sytuacjach — poprzestał w zasadzie na skonstatowaniu oraz na krytycznym omówieniu analogicznych unormowań prawnych w państwach zachodnio-europejskich. Prof. Popielski zaś zajął się (op. cit.) przede wszystkim problematyką medyczną, jaka wyłania się na tle art. 34 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu.

⁴ B. Popielski: op. cit., s. 20.

⁵ E. Szczeklik: *Choroby wewnętrzne*, PZWL 1966; *Diagnostyka ogólna chorób wewnętrznych*, praca zbiorowa pod red. E. Szczeklika, PZWL 1966; A. Dowżenko

że ujawnienie ich nie może się odbyć bez uprzedniego przeprowadzenia drobiazgowych w tym względzie badań specjalistycznych.

Nie można więc *a priori* wyłączyć ewentualności, że osoba pozornie (a więc na podstawie oceny autopsyjnej) zdrowa jest w istocie dotknięta schorzeniami, o których mowa wyżej. Okoliczność ta rzutowałaby zatem na potrzebę wprowadzenia wzmiankowanych badań w każdym wypadku (zwłaszcza gdy chodzi o osoby starsze) jako warunku *sine qua non* podjęcia zabiegu w postaci pobrania krwi na zawartość alkoholu.

Nie ma potrzeby udowadniać w tym miejscu, że tego rodzaju postulat byłby po prostu nierealny.

Argument, według którego osoba dotknięta pewnymi schorzeniami może uniknąć niebezpiecznych dla życia lub zdrowia następstw (mogących wyniknąć wskutek pobrania od niej krwi w warunkach zastosowania przymusu fizycznego) przez zakomunikowanie⁶ tego faktu (schorzenia) lekarzowi pobierającemu krew, byłby o tyle chybiony, że pomijałby trzy nader istotne okoliczności, a mianowicie:

- a) zdarzyć się może, że fakt ten (zwłaszcza w pierwszym okresie choroby) nie dotarł jeszcze do świadomości danej osoby,
- b) świadomość osoby znajdującej się w stanie nietrzeźwości z reguły jest w znacznym stopniu zdeformowana, nie da się więc wyłączyć, że „przeoczy” ona fakt swej choroby,
- c) autopsja wykazuje, że takie czy inne oświadczenia składane przez osoby pozostające pod wpływem alkoholu zwykło się niemal notorycznie traktować jako swego rodzaju bełkot, do którego nie godzi się przywiązywać żadnej wagi.

Za odrzuceniem środków przymusu fizycznego przemawiają ponadto istotne względy etyki lekarskiej, która znajduje swój syntetyczny wyraz między innymi w art. 17 ustawy o zawodzie lekarza (zakaz dokonywania zabiegów bez zgody pacjenta).

Wyłuszczone okoliczności skłaniają do szukania odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście rezygnacja z ewentualnych środków przymusu fizycznego przy pobieraniu krwi dla celów dowodowych, byłaby tak dalece sprzeczna z interesem publicznym, że mogące wyniknąć stąd ewentualne następstwa dla życia lub zdrowia danej osoby żadną miarą nie mogłyby stanowić jakiegos kontrargumentu w tym względzie (jako że ów interes publiczny zawiera w sobie przymiot nadrzędności). Szukajmy więc odpowiedzi w ramach istotnych — z punktu widzenia interesu publicznego — potrzeb praktyki wymiaru sprawiedliwości.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że ewentualna utrata dowodu z analizy krwi na zawartość alkoholu nie przekreśla (jakkolwiek w pewnym stopniu redukuje) możliwości ustalenia winy podejrzanego za pomocą innych środków dowodowych, zwłaszcza zaś na podstawie zeznań świadków⁷. Wynika to stąd, że zewnętrzne symptomy⁸ stanu nietrzeźwości zawierają w sobie walor absolutnej

i W. Jakimowicz: Choroby układu nerwowego, PZWL 1966; Fizjologia człowieka, praca zbiorowa pod red. J. Walewskiego, PZWL 1965.

⁶ Zgodnie z art. 2 pkt 5 cytowanego rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, w razie powzięcia uzasadnionego podejrzenia, że pobranie krwi spowoduje zagrożenie życia lub zdrowia, decyzja o dokonaniu zabiegu w postaci pobrania krwi należy do lekarza.

⁷ Por. orzec. SN V K 816/60, PiP 1961, nr 3 oraz głosę J. Sawickiego do cytowanego orzeczenia, opublikowaną w tymże numerze „Państwa i Prawa” (s. 559—560).

⁸ B. Popielski: op. cit., s. 22 i 25.

komunikatywności, co sprawia, że są one „czytelne” nawet dla osób mających niewielkie doświadczenie życiowe.

W znakomitej większości wypadków ewentualny⁹ problem sprowadzałby się więc w zasadzie tylko do tego, czy zawartość alkoholu w organizmie podejrzanego waha się np. w granicach 2‰ czy też 3‰, co z punktu widzenia potrzeb praktyki wymiaru sprawiedliwości — jakkolwiek niebagatelne — nie jest kwestią tak dalece istotną, żeby akceptować dopuszczalność przymusu fizycznego.

Zapewne, jeżeli zawartość alkoholu w organizmie waha się w granicach 0,5‰, to analiza krwi jest jedynym środkiem dowodowym mogącym potwierdzić lub wykluczyć winę np. kierowcy pozostającego pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 28 ustawy z 10.XII.1959 r. Z drugiej jednak strony zważyć wypada, że okoliczność, iż dany osobnik — ze względu na podniesienie trudności natury dowodowej — nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z powołanego przepisu prawnego, sama przez się nie implikuje bezkarności w ogóle, skoro skądinąd wiadomo, że czyn przezeń popełniony (prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu) podlega ściganiu z mocy art. 24 pkt 12 kodeksu drogowego.

Jakkolwiek tego rodzaju usatysfakcjonowanie interesu publicznego wydać się może nieco połowiczne, to jednak chybiony byłby argument, że okoliczność ta — sama przez się — rzutuje na potrzebę zaakceptowania przymusu fizycznego w sytuacjach, o których mowa. W istocie rzeczy wszelkie próby demonizowania interesu publicznego nie wydają się być przedsięwzięciem roztropnym.

Przedstawione argumenty mają niejako charakter utylitarno-prawny. Sięgnijmy więc po dodatkowy argument:

Istota statusu procesowego podejrzanego lub oskarżonego zawiera się w fakcie, że nie ma on obowiązku (argument z art. 72—73 k.p.k.)¹⁰ ujawniania jakichkolwiek okoliczności (dowodów) świadczących lub mogących świadczyć przeciwko niemu. Skoro zaś pobranie krwi na zawartość alkoholu, a w szczególności wynik stosowanej w tym względzie analizy, może stanowić istotny (z reguły decydujący) dowód winy podejrzanego (oskarżonego), to jest rzeczą oczywistą, że posiłkowanie się w takich wypadkach środkami przymusu fizycznego jest przedsięwzięciem przekreślającym gwarancje procesowe, o których tu mowa. Cóż bowiem z tego, że podejrzanemu (oskarżonemu) wolno nie odpowiadać na zadawane mu przez organ procesowy pytania, skoro przedtem zmuszono go już do wydatnego udziału w ujawnieniu dowodu jego winy.

Reasumując, stwierdzić trzeba, że na gruncie obowiązującego k.p.k. przymus fizyczny przedstawia się jako oczywista antyteza prawa podejrzanego (oskarżonego) do obrony.

⁹ Prof. Popielski (op. cit., s. 25) zauważa, że jakkolwiek rozpoznanie stanu nietrzeźwości jest rzeczą stosunkowo łatwą, to jednak trzeba pamiętać o tym, że objawy typowe dla stanu nietrzeźwości mogą być spowodowane nie tylko przez spożycie alkoholu, ale również mogą one być następstwem poważnych zmian w czaszce i mózgu i wówczas objawy wywołane jedną (alkoholem) i drugą (chorobą) przyczyną mogą się nakładać i występować równocześnie (woń alkoholu z ust i stan zamroczenia). Okoliczność ta podkreśla potrzebę robienia dokładnych ustaleń w toku postępowania karnego co do ilości spożytego przez daną osobę alkoholu. W każdym razie podniesiona okoliczność nie stanowi dostatecznego argumentu na rzecz tezy o dopuszczalności środków przymusu fizycznego przy pobraniu krwi dla celów dowodowych.

¹⁰ S. Kalinowski i M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Wydawnictwo Prawnicze 1960, s. 122 i nast.

III

Akcentując walor utylitarny zeznań świadków, nie można jednak pominąć zgoła oczywistego faktu, że najpewniejszym¹¹ środkiem dowodowym w zakresie oceny stanu psychofizycznego sprawcy w momencie popełnienia przezeń czynu przestępnego jest wynik analizy pobranej od niego krwi na zawartość alkoholu. Tak więc ów wynik ekspertyzy lekarskiej, gdy chodzi o stan psychofizyczny sprawcy, czyni zadość w stopniu maksymalnym potrzebom (chodzi tu przede wszystkim o uniknięcie ewentualnej w tym względzie pomyłki ze strony sądu) praktyki wymiaru sprawiedliwości.

Okoliczność ta uwypukla szczególną złożoność problematyki pobrania krwi dla celów dowodowych. Z jednej bowiem strony mamy do czynienia z istotnymi przeciwwskazaniami medycznymi, gdy chodzi o stosowanie środków przymusu fizycznego wobec osób, które wzbraniają się przed pobraniem krwi, z drugiej zaś — z istotnymi interesami wymiaru sprawiedliwości. W istocie rzeczy chodzi tu także o dobrze pojęty interes osoby podejrzanej lub oskarżonej, zwłaszcza jeśli się zważy, że zeznania świadków bywają niekiedy nazbyt subiektywne i krzywdzące dla osób pozostających pod zarzutem popełnienia przestępstwa.

Czy w świetle przytoczonych faktów klasyczna formuła prawa podejrzanego (oskarżonego) do obrony, o której mowa wyżej, nie wydaje się być zjawiskiem¹² raczej przestarzałym?

Odpowiedź na postawione pytanie znajdujemy w projekcie kodeksu karnego, który wzorem ustawodawstwa francuskiego¹³ zawiera w odniesieniu do rozważanej kwestii następujący przepis (propozycje):

„Kto w związku z postępowaniem o przestępstwo bez uzasadnionej podstawy uchyla się od obowiązku poddania się badaniu koniecznemu do ustalenia zawartości alkoholu w organizmie — podlega karze (...)”.

Nie trzeba dodawać, że już samo poprzestanie na przymusie psychicznym stanowi rewolucyjną — rzecz można — deformację owej klasycznej formuły prawa oskarżonego do obrony. Trzeba jednak zauważyć, że projekt k.k. sam przez się nie wyłącza możliwości sięgania po środki przymusu fizycznego, ilekroć osoba będąca w stanie nietrzeźwości wzbrania się przed pobraniem od niej krwi dla celów dowodowych. W celu uniknięcia takiej ewentualności wypada więc sformułować postulat umieszczenia w tym samym przepisie — przez dodanie doń odpowiedniego paragrafu — wyraźnego zakazu używania środków przymusu fizycznego w wypadku pobrania krwi dla celów dowodowych.

*

W świetle powyższych rozważań wypada sformułować następujące wnioski natury syntetycznej:

1. Stosowanie środków przymusu fizycznego w toku postępowania karnego zdaje się być przedsięwzięciem sprzecznym nie tylko z odpowiednimi w tym względzie wskazaniami medycznymi, lecz także jest ono sprzeczne z szeroko

¹¹ B. Popielski: op. cit., s. 23.

¹² Szerzej na ten temat A. Gubiński i J. Sawicki: Ochrona osobowości a postęp techniczny, „Palestra” 1960, nr 1.

¹³ J. Sawicki: Pobranie krwi dla celów dowodowych, PiP 1961, nr 3, s. 445.

rozumianą zasadą socjalistycznego humanizmu (problematyka osobowości człowieka w ogólności)¹⁴.

2. Istotne potrzeby praktyki wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w sprawach o przestępstwa drogowe (wartościowane w aspekcie współczesnej cywilizacji technicznej) popełnione przez osoby będące w stanie nietrzeźwości, dają asumpt do okrojenia klasycznej formuły prawa oskarżonego do obrony. Przepis statuujący odpowiedzialność karną za sam fakt wzbraniania się przed pobraniem krwi dla celów dowodowych wydaje się stanowić dostateczne zabezpieczenie żywotnych w tym względzie interesów wymiaru sprawiedliwości (wartościowanych w aspekcie potrzeb praktyki społecznej).
3. Ilekroć osoba podejrzana o pełnienie czynu przestępnego w stanie nietrzeźwości wzbrania się — mimo grożącej jej z tego tytułu odpowiedzialności karnej — przed pobraniem od niej krwi dla celów dowodowych, tylekroć organ procesowy powinien spożytkować z maksymalną dokładnością i wnikliwością i inne środki dowodowe w celu dokonania możliwie adekwatnej oceny jej stanu psychofizycznego w chwili popełnienia czynu przestępnego.

Argument, że weryfikacja tego rodzaju środków dowodowych wymagać będzie ze strony sądu szczególnej ostrożności i przezorności, a nadto że istnieje niebezpieczeństwo błędnych decyzji sądu w tym zakresie (oczywiście błędnych na korzyść oskarżonego — zgodnie z zasadą *in dubio pro reo*), jakkolwiek trafny i przekonywający, nie może — z przyczyn wskazanych wyżej (pkt 1) — żadną miarą, jak się wydaje, stanowić dostatecznego uzasadnienia dla tezy o dopuszczalności stosowania środków przymusu fizycznego.

¹⁴ M. Fritzhand: W kręgu etyki marksistowskiej, „Książka i Wiedza” 1966.

2.

KAZIMIERZ KRETOWICZ

Posiedzenie niejawne

Ukształtowanie prawno-procesowe polskiego wymiaru sprawiedliwości — zgodnie zresztą z ustrojem sądownictwa w całym prawie świecie cywilizowanym — nadaje instytucji rozprawy sądowej zasadnicze i decydujące znaczenie. Księga siódma kodeksu postępowania karnego, dotycząca postępowania przed sądem pierwszej instancji, aż w ośmiu rozdziałach i w więcej niż setce artykułów szczegółowo określa jej przebieg, precyzując nie tylko wszystko to, co się odnosi do przygotowania do rozprawy głównej, ogólnego jej porządku, przewodu sądowego i wyrokowania, ale również i to, co się odnosi do praw oskarżonego przed sądem jako strony. Rozdział piąty księgi siódmej mówi o głosach stron, spośród których obrońca oskarżonego i oskarżony mają zawsze głos ostatni.

Okazuje się jednak, że jeśli chodzi o prawo oskarżonego do obrony, o jego życiowe interesy poddane rozstrzygnięciu sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości, to rozprawa sądowa nie jest jedyną formą wpływania na bieg tych intere-